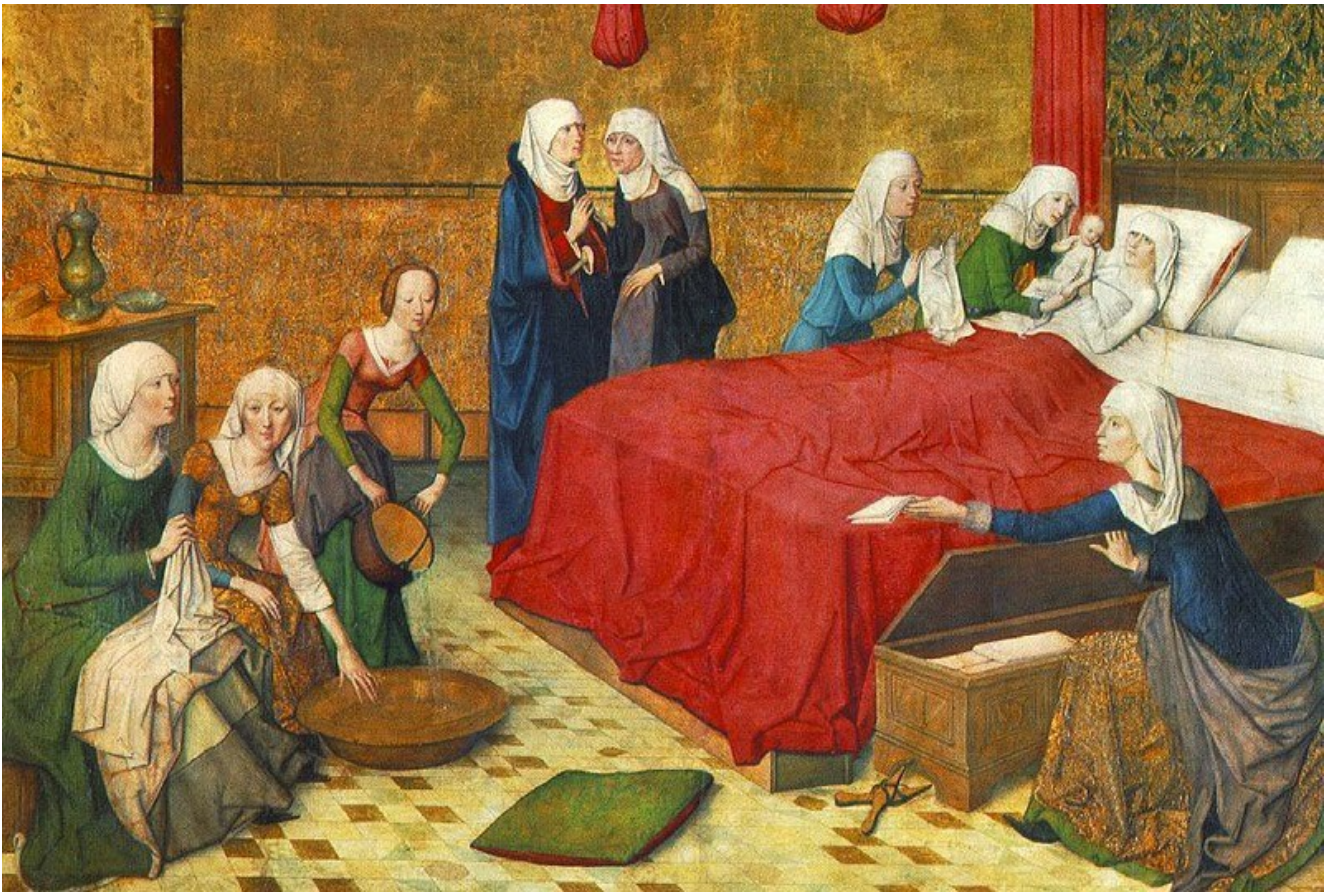


# Narodziny Matki Najświętszej



Właśnie dzisiaj, 8 września, Kościół obchodzi urodziny Matki Najświętszej. Pamiętam, urodziny Mamy były inne, niż pozostałe. Wyjazdowi na urodziny Mamy towarzyszyły uczucia specjalne: przejęcie, ożywienie, a nawet swoiste podniecenie. I życzenia, specjalne kwiaty? mocny uścisk, że aż trochę bolało. Jak ból rodzenia. Choć żadna miłość nie zastąpi bólu rodzenia, z miłości. Bo Mama urodziła nas z miłości. Matka Najświętsza też urodziła Pana Jezusa z miłości, w bólach rodzenia. W bólach matczynej miłości, które obejmowały całe Jej własne życie, i życie Jej Syna. Choć Ona nigdy własnego życia nie miała, jak dobra Matka; Jej całe życie złączone było z życiem Jej Syna, czyli Jezusa Chrystusa.

Wybierzmy się dzisiaj na urodziny Matki Najświętszej, Matki Pana Jezusa, i naszej Matki. Niech nam towarzyszy głębokie przejęcie, ożywienie i dziecięce podniecenie. Bo to jest Matka, która nas zna, jak swoje dzieci. Ona rodzi nas w bólach, które nie są nam obce, bo to są różne bóle i bolączki

naszego istnienia. Złożmy Jej najlepsze życzenia. Choć najlepsze życzenia dla Mamy, to są te, które są najlepsze dla jej dziecka. Matka Najświętsza wsłuchuje się w te nasze życzenia, choć w tym samym czasie próbuje nam powiedzieć: *Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam Syn mój powie*. I tak to jest z urodzinami Mamy, chcemy Jej tyle powiedzieć, a ona chce nam powiedzieć jeszcze więcej. **[prob.]**